

# DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68  
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr. 63677.

## Niebezpieczeństwo kryzysu gab'netowego zażegnane

### PROWIZORJUM BUDŻETOWE UCHWALONO W RZĄDZIE

WARSAWA 29.3. Dziś o godz. 10 rano zebrała się Rada ministrów dla załatwienia prowizorium budżetowego na kwiecień. Projekt prowizorium złożony bezpośrednio potem do łaski marszałkowskiej, będzie przedmiotem obrad Izby Sejmowej, poczem komisja budżetowa weźmie go pod obrady w godzinach wieczornych, tak aby mogła jutro sprządnąć przedłożony projekt. W południe Rada ministrów uchwaliła prowizorium budżetowe na kwiecień, zgodnie z zapowiedzią kompromisu.

## 10 milionów dolarów zasili przemysł cynkowy na Górnym Śląsku

WARSAWA 29.3. P. prezes Rady ministrów, Skrzyński, konferował wczoraj z p. Irving-Rossim, wiceprezesem nowojorskiej firmy Harriman i S-ka, w sprawie przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku.

Dziś właśnie podkomisja skarbowa opracowuje przekazany przez komisję projekt ustawy o popieraniu produkcji cynkowej.

Projekt tej ustawy pozostaje w związku z propozycjami firmy Harrimana, inwestowania 10 milionów dolarów na zakłady cynkowe spadkobierców Giesche'go.

## POD ZŁEMI MAPAMI Instytutu geograficznego kryje się świat wielkich nadużyć

WARSAWA 29.3. Sprawa Wojskowego Instytutu Geograficznego, jak wiadomo, znalazła się obecnie w rękach prokuratury wojskowej.

Jak dotychczas aresztowano 4 oficerów; po za tem w ostatnich dniach z rozkazu prokuratora zawieszono w czynnościach mjr. Krzyżewicza i por. Zgórec-

## „Muscie skończyć z gadatliwym parlamentaryzmem — jeśli chcecie żyć” — woła Mussolini do całego świata

RZYM, 29.3. Z okazji rocznicy powstania faszyzmu, Mussolini wygłosił wczoraj przemówienie, w którym powiedział między innymi:

— Z dumą mogę powiedzieć wam, towarzysze, że my wszyscy, a przedewszystkiem ja, nie przywiązujemy żadnego znaczenia do tego, co się mówi i drukuje o nas za granicą. Jest zupełnie logicznym, że świat demokracji, liberalizmu, masonerii i plutokracji, nie posiadający ożyźni, jest przeciw nam.

— Odpowiedzialnym czynnikiem państw mówimy: „Powimiście

## PRZYSZŁA KRÓLOWA ITALII

Włoski następcą tronu żeni się z królowną belgijską

RZYM, 29.3. Półurzędowo donoszą o mających nastąpić niebawem zaręczynach włoskiego następcy tronu z królowną belgijską Marią.

## WYBUCH w sowieckiej fabryce amunicji

MOSKWA, 29.3. W fabryce amunicji i prochu w Tyflisie wydarzyła się eksplozja, która pociągnęła znaczną liczbę zabitych i rannych.

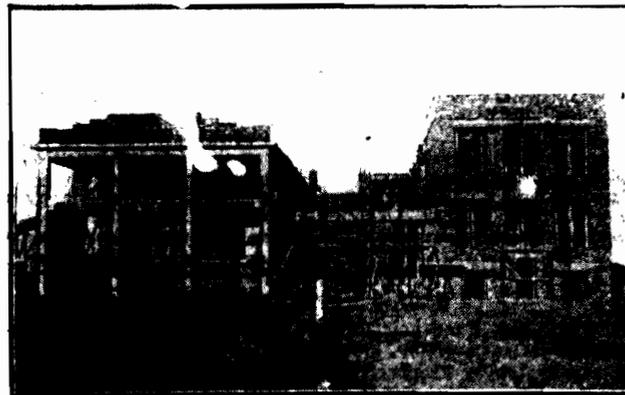
Sledztwo stwierdziło, że eksplozja była wynikiem zamachu na fabrykę, zorganizowanego przez ludność ormiańska, z posród której aresztowano 25 osób.

przejsz przez tę drogę, przez którą myśmy przeszli. Gdy chcecie żyć, to musicie skończyć z gadatliwym parlamentaryzmem, musicie dać pełnomocnictwo władzy wykonawczej”

## W walce z podstępny wrogiem



Gazy — nowoczesna broń wojenna okropnie szerzy spustoszenia.



Aby Polski atak wroga nie zastał nieprzygotowaną, badujemy w Warszawie badawczy instytut chemiczny.

## Gadzinowa mowa ministra pruskiego Severinga w Opolu na obchodzie rocznicy plebiscytu

OPOLE, 29.3. Wczoraj odbył się tu z okazji 5-ej rocznicy plebiscytu górnośląskiego uroczysty obchód, urządony przez władze niemieckie.

Dłuższe przemówienie wygłosił tu pruski minister spraw wewnętrznych Severing, oświadczając, że błąd, który świat popełnił, będzie kiedyś naprawiony przez historię świata. Walka o G. Śląsk toczyć się musi da-

## Na 53 lata więzienia

skazano 12 złodziei monopolu tytoniowego w Łodzi

Z Łodzi telefonują: Sąd okręgowy ogłosił wyrok po 3-tygodniowych rozprawach przeciwko 12 wyższym urzędnikom monopolu tytoniowego, oskarżonym o systematyczne malwersacje na ogólną sumę przeszło miliona złotych. Dyrektor fabryki monopol.

Tadeusz Wronka i zastępca jego Ludwik Kolda skazani zostali na 6 lat ciężkiego więzienia każdy.

Urządnicy: Feliks Świerczyński, Alfred Podgórski i Ignacy Krajewski, skazani zostali po 5 lat ciężkiego więzienia; Paweł Dulewicz, Władysław Kolda, Zygmunt Wolowian, Alfred Bejm i Kazimierz Górski — 4 lata ciężkiego więzienia; Jan Ziąbek — 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy i Adam Krupski — 3 lata więzienia.

Prócz tego skarbowi przyznano powództwo na sumę 415,010 zł. 82 gr. Skazanych zatrzymano w więzieniu.

## Wszystko kupić można..

Rockefeller obywatelem honorowym Wersalu

PARYŻ, 29.3. Rada municypalna Wersalu postanowiła odbarczyć miliardera amerykańskiego Rockefellera godnością obywatela honorowego tego miasta.

## Tragiczny skok z piątego piętra Zamożny niegdyś kupiec warszawski roztrzaskał sobie czaszkę...

WARSAWA 29.3. Dzielnice Nalewowska poruślił dzisiaj rano około godz. 10-ej, tragiczny wypadek.

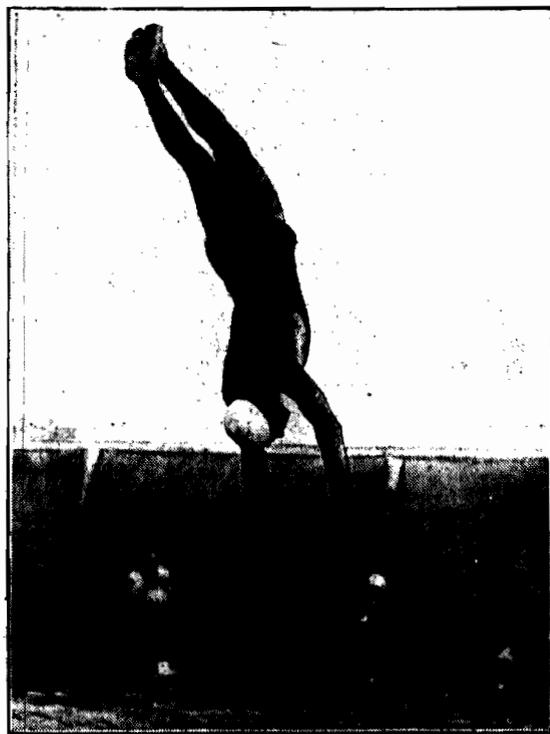
Właściciel domu nr. 9 przy ul. Nalewki, Jakób Cukierman, zamieszkały chwilowo u swej teściowej (Prosta 19) rzucił się z 5-go piętra na bruk. Nieszczęśliwy zginął na miejscu. Powodem rozpaczliwego kroku był zły stan interesów.

Cukierman posiadał skład apteczny przy ul. Granicznej nr. 13. Powróciwszy w tych dniach z Sopotu, gdzie przegrał w ruletę znaczną część majątku, Cukierman równocześnie przekonał się, że pozostawiony na miejscu wspólnik bardzo źle prowadził interesy firmy... Denat osierocił żonę i dwoje dzieci.

## Rozszarpany przez tygrysa w rzymskim ogrodzie zoologicznym

RZYM, 29.3. Niemiecki pogromca zwierząt Oesterhagen, który pełnił funkcje strażnika w tutejszym ogrodzie zoologicznym, rozszarpany został przez tygrysa i zmarł w drodze do szpitala

## Skok mistrza Polski



Henryk Liszeń, wieloletni mistrz Polski, w skokach do wody.

## Na dnie oceanu kilkuset pielgrzymów znalazło śmierć Zatonięcie okrętu

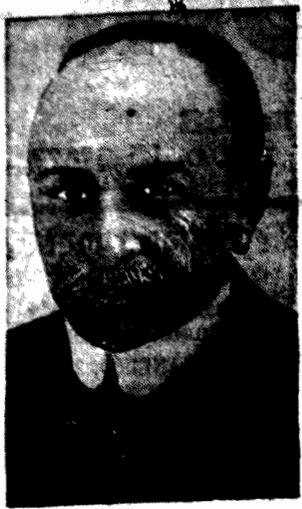
PARYŻ, 29.3. Donoszą z Nowego Jorku o zatonięciu okrętu, wiozącego kilkuset pielgrzymów.

Wszyscy pielgrzymi utonęli. Dopeśza nowojorska nie podaje bliższych szczegółów co do liczby ofiar i miejsca katastrofy.



Wielki dzwon, poświęcony w ubiegłą sobotę przez ks. biskupa Galla, za dnia w najbliższych dniach na wieży w kościele św. Anny. Dzwon przywieziony ostatnio z Rosji waży 2.570 kg.

**Jedno ma wyjście mł. skarbu Zdziechowski  
WYJŚCIE Z RZĄDU**  
Takiego zdania jest poseł Diamand



WARSZAWA 29.3.

Głównym powodem nieporozumienia w rządzie koalicyjnym i w łonie większości sejmowej jest polityka finansowa ministra skarbu Zdziechowskiego. Stronnictwa robotnicze, wchodzące w skład koalicji, oceniają b. surowo działalność p. ministra skarbu. Wybitny członek klubu parlamentarnego P. P. S. poseł Herman Diamand w rozmowie z „Expressem Porannym” oświadczył m. in.: — Polityka min. Zdziechowskiego opierała się na programie uzyskania pożyczki w Ameryce, o której obecnie sam minister mówi, że warunki jej są nie do przyjęcia. P. Zdziechowski nowego programu nie stworzył, to też sytuacja jego jest bez wyjścia. — Bez wyjścia? — zapytujemy. — Jest jedno wyjście — wyjście z rządu. Program — ciągnął dalej poseł Diamand — polegający wyłącznie na redukcjach i obniżeniu płac pracowników państwowych nie może być traktowane serio.

**Zgon ks. Orleanu  
głowy  
Bourbonów francuskich**  
PALERMO 28.3. Zmarł tutaj ks. Filip d'Orleans, głowa rodziny Bourbonów francuskich.

**Zachwianie koalicji  
oznacza  
bankructwo Sejmu**  
Dialog, który postawie powinniśmy napamięć

— Co się stało? Pan znów krzyczy. — Krzycz nie krzycz, jeżeli w powietrzu czuć zapach trupów. — A ja dlatego tylko nie czuję bzdur, że nie ma jeszcze nie kwitną. — Przepraszam, ale Pan lekceważy sytuację. — A dlaczego Pan ja tak ciężko walczy. — Bo nie umiano się z sobą dogadać na Radzie Ministrów. — Dogadają się w klubach i na posiedzeniach piątki (przedstawicieli pięciu klubów rządowych). — I Pan jest tak naiwny! Czy Pan nie wie, że każdy klub jest największym utraciennikiem w robieniu polityki krajowej. Zaraz deklamacja, uchwały, nakazy. — I o co z tego? — Przecież nie dawniej, jak wczoraj, Skrzyński bardzo słusznie wytknął jak te mandaty imperatywne dane ministrom przez parlamenty, utrudniły, a nawet uniemożliwiły w Genewie kompromis. — S podobnego zachodzi z Ułanami. Uchwała Panu jakąś soczystą rezolucję, z którą ani naprzód, ani w tył. — Wiele co było robić? — Nie zwolnywać Rady Ministrów, lecz wróżyć kazać z sobą gadać Barłochiemu i Chądzyńskiemu. Niechby ich był Skrzyński zamknął gdzieś na osobność i pisał, aby tak długo się przekonywali, aż się przekonają. A po tem Rada Ministrów. — A skąd Pan wie, że oni chcieli się dogadać, chcieli się przekonać? — Skąd ja to wiem? Nie wiem. Mam tylko to przekonanie. Mam uczucie, że oba skrajne skrzydła koalicji trwają w dobrej woli wydobycia karja z obłądca. — Ale na czym się ta Pańska dobra wstawa w ich dobrą wolę opiera? — Na tem, że chyba obie strony do siebie rozumieją, że rozbić koalicję w dane chwili, byłoby nieodbytkiem bankructwem Sejmu.

Program taki miesiąc w sobie po ważne niebezpieczeństwo społeczne, obniża konsumpcję, podstawę odbudowy gospodarczej. Zresztą ani redukcje, ani obniżanie płac nie uchylą niedoboru budżetowego.

**Pod ojcowską opieką rządu  
przemysł niemiecki nabiera siły  
do zwycięskiej walki konkurencyjnej na rynkach światowych**  
Redukcja pięciu podatków przemysłowych

Największą troską rządu niemieckiego jest danie swemu przemysłowi najdogodniejszych warunków produkcji i uzbrojenie go do zwycięskiej walki konkurencyjnej na rynkach międzynarodowych. Politykę tę prowadzi rząd niemiecki konsekwentnie od szeregu lat i należy przyznać, owocnie. **Polityka dumpingu cen** i dumpingu socjalnego, oraz ulatwień kredytowych dla przemysłu dała taki efekt, że Niemcy, mimo stabilizacji waluty, mimo dużych ciężarów socjalnych mogą na rynku międzynarodowym sprzedawać taniej, aniżeli inne państwa europejskie. Rozwój eksportu popiera rząd pozatem drogą udzielania obywatelom kredytów eksportowych. Od kilku miesięcy jest poważnie rozpatrywana propozycja **udzielenia przemysłowi kredytu 300 milionów marek** na eksport do Rosji. Również opracowywany jest projekt zorganizowania napół rządowego towarzystwa ubezpieczeń operacji eksportowych. Jeżeli zaś do tego dodamy bezwzględna protekcyjną politykę celną to mamy **jaskrawy obraz wielkich wysiłków** rządu niemieckiego w kierunku odzyskania i rozszerzenia przed wojennych swych rynków zbytu. Obecnie rząd niemiecki idąc po tej samej linii polityki gospodarczej zamierza obniżyć **cały szereg podatków**, które ciężarem swym spadały pośrednio, czy bezpośrednio na przemysł. Pertraktacje prowadzone przez stronnictwa parlamentarne do-

**Monopol tytoniowy--  
to jeszcze jedno  
świadectwo  
nieudolności  
naszej gospodarki**

Wysocy charakterystyczny dla naszej gospodarki monopolowej jest rosnący coraz bardziej w ostatnich tygodniach import wyrobów tytoniowych, szczególnie cygar i papierosów. Import ten odbywa się przeważnie w formie szmuglu, na którym robią doskonale interesy nietylko przygodni spekulanci, lecz i zarejestrowane firmy tytoniowe. Ponadto sam monopol tytoniowy, który wyrabia coraz gorsze towary, nie dorównuje w jakości i smaku oraz zewnętrzny wyglądzie wyrobom zagranicznym, sprowadza wysokowartościowe gatunki papierosów i cygar z państw zachodnich i zamorskich, pogarszając w ten sposób bilans handlowy, nie mówiąc już o tem, iż zobowiązania w wysokocennych walutach obcych, naraziły monopol tytoniowy z powodu wahań walutowych na bardzo znaczne straty. Kosztowna gospodarka monopolu sprawia, iż wyroby tytoniowe są u nas droższe, niż najlepsze wyroby tytoniowe z granicą. Jaskrawym objawem nieracjonalnego podziału i małej wydajności pracy jest fakt, iż robotnica, która w fabryce pakowała dziennie około 20.000 papierosów „Noblesse”, dziś zdoła zapakować zaledwie około 5 do 6 tys. dziennie, to też podczas gdy monopol tytoniowy w dzisiejszej okrojonej Austrii wykazał 250 milj. zł. czystego zysku w r. 1925, w Polsce osiągnął on za ledwie 170 milj. zysku, pomimo olbrzymiej różnicy w załadunku (30 milj. Polska, 6 milj. Austrii) Sanacja tych stosunków jest więc nieunikniona.

**Zamiast szumnie zwanej misji  
zwykłe racostwo handlowe**  
P. Nazarenus wyjeżdża z Warszawy

Dowiedzieliśmy się, że ten socjologiczny przedstawicielstwa handlowego w Warszawie p. Nazarenus, został przez rząd sowiecki odwołany ze swego stanowiska i ma wkrótce opuścić Warszawę. Odwołanie szefa sowieckiej misji handlowej w Warszawie pozostaje w związku z datowaniem rządu sowieckiego do przekształcenia zagranicznych misji handlowych na zwykłe racostwo handlowe przy poselstwach.

**Trujący gaz -- straszna broń najbliższej wojny**  
W Polsce niema dotąd Instytutu Badań Chemicznych

Walka chemiczna jest tak stara, jak stara jest przyroda. W świecie zwierząt i roślin znalazła ona naturalne zastosowanie. Tak np. pewien gatunek żuka t. zw. bombardiera, zaatakowany przez nieprzyjaciela, „wystrzela” kropelkę **dzimającego płynu**, którym odstrasza wroga. Skunks amerykański, czyli t. zw. śmierdziel, wydziela tak cuchnący płyn, że zupełnie **obezwładnia** nieprzyjaciela. Pokrzywy, grzyby trujące i t. p. — wszystko to są przykłady zastosowania przez przyrodę **związków chemicznych** dla obrony. W walkach między ludźmi użycie gazów datuje się od zamierzchłej przeszłości. Już **Spartańczycy** w r. 431 przed Chrystusem spalali mieszaninę siarki, arsenu i smoły w ten sposób, by dymy szły na nieprzyjaciela. Chłirczy rzucał w szeregi wrogów **rozpalone garnki** gliniane, posmarowane tłuszczem, który spalając się wydzielał przykra woń. **W średniowieczu** „okopcano” nieprzyjaciela wilgotną słomą, której gryzacy dym dusił i uniemożliwiał działania wojenne. Na wielką skalę broń chemiczna znalazła zastosowanie podczas wielkiej wojny. Pierwszy atak gazowy chlorem wykonał Niemcy 22 kwietnia 1915 r. na odcinku Lan gemark — Bixchoot. **klądąc trupem 6000 walczących** na tym odcinku Kanadyjczyków i zdobywając 12 baterii armat. **Pierwszy atak gazowy na terenach polskich miał miejsce nad Bzową**, gdzie padło 12 tysięcy żołnierzy i 6 tys. koni. W miarę postępu działań wojennych ulepszano broń chemiczną, używając w końcu niemal wyłącznie **strasznej w skutkach** cieczy olstej. Iperyt działa nietylko na drogi oddechowe, lecz i na skórę. Zręcał i zatrzymując organizm, przenika przez ubranie i skórzane obuwie, utrzymuje się przez **kilka tygodni** na terenie, który został nim pokro-

**Kronprinc nie płacił podatków  
gminie holenderskiej**

BERLIN 28.3. Rząd holenderski uznał pretensje gminy, która zamieszkiwał był kronprinc, o zaległe podatki, za nieuzasadnione. Rząd holenderski tłumaczy

**ZWŁOKI ŻEROMSKIEGO  
spoczną w miejscu wybranem  
przez Naród**  
Radzić będzie nad tem Komitet pogrzebowy

Niektórzy członkowie rodziny s.p. Stefana Żeromskiego oraz dalsi jego krewni, wystąpili do konsystorza Zboru Ewangelicko-reformowanego z prośbą o pozwolenie przeniesienia zwłok Wielkiego Pisarza do Naleczowa. Według tego planu, byłoby one pomieszczone w grobie, jaki Żeromski przed czterema laty wybudował (na swym prywatnym gruncie) dla swego syna Adasia. Konsystorz Ewangelicko-reformowany orzekł, iż nie ma w a s a d z i e nic przeciwko przenieszeniu zwłok; musi jednak pozwolenie swe w danym wypadku uczynić zależnym od woli całej najbliższej rodziny Żeromskiego, a przedewszystkiem jego córki, Moniki, stosownie do testamentu, zarejestrowanego w sądzie i ogłoszonego w piśmie. Dowiedzieliśmy się, że w tych dniach odbędzie się zebranie Komitetu pogrzebu Żeromskiego w celu omówienia tej sprawy. Komitet, na ostatnim swem **ZYWIŁY PRZECIWIW SOWIETOM Ulewny orkan w Azji Środkowej** BERLIN 28.3. W sowieckiej Azji Środkowej szaleje od dwóch dni straszliwy orkan, połączone z ulewem deszczami. Niektóre okoliczności stoją pod wodą. Linie telefoniczne i telegraficzne, jak również połączenia kolejowe — **zarzadzane**.

**Wzorem rewolucyjnych spiskowców  
Hohenzollernowie szukają schronienia w Szwajcarii**

Hohenzollernowie, nie uciekając w podziemną robotę w celu powrotu do władzy, zaczęli, wzorem dawnych rewolucjonistów, szukać schronienia na wolnej, gościnnej ziemi Helwetów. Od dłuższego czasu w Szwajcarii przebywa ex-kronprinc. Osiadł on pod Locarno w pięknej willi Roccahilla, która już podczas wojny uważana była za niemiecką centralę szpiegowską przeciw Włochom. W willi tej kronprinc — jak to stwierdził korespondent rzymskiej „Tribuny” — urządził sobie bardzo silną stację radiową i ostatnio całe godziny przysłuchiwał się obradom Ligi Narodów i zapewne przejmował telegramy i skrowe korespondentów pism. W Szwajcarii mieszka już od paru lat dwaj kuzyni byłego cesarza: książę Fryderyk Pruski i syn jego. Pierwszy z nich mieszka w samem Lugano, dru-

**300 milionów rubli  
szuka w Rosji sowieckiej  
dobrej lokaty**

Rosja sowiecka poczyna coraz bardziej chronić i wyposażyć w przywileje kapital prywatny. Jeden z organów bolszewickich „Ekonomiczeskaja Zisz” żąda pomocy dla rozwoju kapitalu prywatnego w Sowietach. Pismo oblicza, iż kapital prywatny wynosi obecnie w Rosji 300 milionów rubli, z czego w Moskwie jest 75 milionów. Kapitały te, wobec kryzysu handlu drobnego szukają dobrej lokaty, są więc jakby wolne. Mimo to prywatne dyskonto wynosi 20 proc. miesięcznie.

**P.P.S. w obronie  
Ligi Narodów**  
Obrady komisji sejmowej

WARSZAWA 29.3. Komisja zagraniczna Sejmu w ciągu dalszym obradowała dziś nad sprawozdaniem premiera Skrzyńskiego o sesji Ligi Narodów. Przemawiał poseł Perl (P.P.S.) który w należytym świetle postawił wniosek „Wyzwolenia” o wyrażenie premierowi Skrzyńskiemu votum nieufności, a następnie wystąpił przeciw zarzutom, jakoby wpływ i znaczenie Ligi upadło. Znaczenie Ligi Narodów się wzmacnia; dała ona szczytkę metodom starej dyplomacji, a kryzys, jaki obecnie przechodzi, jest zdrowy, ponieważ posłuży dalszemu jej rozwojowi. Następnie przemawiał pos. Bohak (P'ast).

**Zgrzyt zębów niemieckich  
na wieść o tworzeniu „Wschodniego Locarno”**

BERLIN, 28.3. Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu” donosi o zainteresowaniu się tamtejszych kół politycznych sprawą projektu utworzenia „Locarno Wschodniego”, który wychodziłby z rękoma ze strony Polski. Polska proponuje Unji Sowietkiej zwołać konferencję państw granicznych, a więc bałtyckich, celem zawarcia traktatu na wzór Locarno. Sowiety — zdaniem korespondenta — na propozycję Polski nie zgadzają się, ponieważ chcą pertraktować bezpośrednio z właścicielami państwem z osobna.

**Rzeczpospolitej przybywa obywateli**  
Bilansem ruchu ludności możemy się pochwalić przed światem

Wielkie wrażenie wywołała w Anglii ogłoszona przed niedawnym czasem **statystyka ruchu ludności** za rok 1925. Wykazała ona w pierwszym rzędzie kolosalne zmniejszenie się liczby urodzeń, która spadła do 183 urodzeń na tysiąc mieszkańców. Ponieważ zgonów zanotowano 122 na tysiąc, przyrost naturalny wynosił tylko 6.1 na tysiąc mieszkańców, gdy przed wojną wynosił 14. Dane te wywołały w prasie angielskiej żywą dyskusję na temat przyczyn tego zjawiska, zaś w prasie innych państw pewien „rachunek sumienia”, dotyczący ruchu ludności tych państw. Jak się ta sprawa przedstawia w Polsce? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa, gdyż dotychczas jeszcze nie prowadzi się u nas, za wyjątkiem b. zaboru pruskiego, statystyki urodzeń i zgonów. Ustawa, rozciągająca taką statystykę na całe państwo, znajduje się dopiero w Sejmie. Jednakże na podstawie danych z województw zachodnich i pewnych wniosków ogólnych da się wyprzedać mniej więcej dokładne cyfry, odpowiadające całemu państwu. A więc w pierwszym rzędzie **kwota małżeństw**. W latach 1905—1912 zawierano ich na terenach obecnych województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego przeciętnie 27.643 rocznie. W latach powojennych daje się zauważyć kolosalny ich wzrost. W roku 1920 zawarto małżeństw 46.503, w latach następnych liczba ta maleje, zatrzymując się w r. 1924 na 28.174 i w r. 1925 na 28.138, a więc na poziomie wyższym od przedwojennego. Na tyśiąc ludności daje to dla województwa pomorskiego 8.5 małżeństw, dla poznańskiego 9.4. Ponieważ zna na jest rzecza, iż w miarę zmniejszania się poziomu kulturalnego wzrasta liczba małżeństw, dla całego państwa stosunek ten będzie znacznie wyższy i prawdopodobnie wahać się będzie w granicach 12—14 małżeństw na tyśiąc mieszkańców. Natomiast wręcz przeciwnie przedstawiają się **cyfry, dotyczące zgonów i urodzeń**. W latach przedwojennych na terenie województw zachodnich było 48.6 zgonów na 100 urodzeń. Po wojnie liczba zgonów jest znacznie wyższa i wynosi 58.1 na 100 urodzeń, następnie stosunek ten się polepsza i w r. 1925 jest korzystniejszy, niż przed wojną, wynosi bowiem tylko 46.3. W stosunku do tyścia mieszkańców w woj. poznańskim urodzeń było 33.1, zgonów 17.2, a za-

### Piękna uwodzicielka



CORLISS PALMER.

małomita aktorka filmowa zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie piękności, urządzonej przez znaną firmę wydawniczą Brewster. Panna Palmer zdobyła nie tylko nagrodę, ale również władzieliła firmą. Pani Brewster wytoczyła proces o uwiedzenie męża, który wygrał. Piękna uwodzicielka została skazana na odszkodowanie za cnotę cudzego męża w wysokości 200.000 dolarów.

### 40 bandytek angielskich postrachem Londynu

**Poskromicielka lwów-hersztem szajki**  
Po ośmiu latach grasowania, banda wpadła w ręce policji

Przez lat osiem niepokoiła Londyn zgrana bandytek, która dokonała około 150 napadów i grabieży w samym środku miasta. Na czele tej bandy stała panna Ethel Kay, niegdyś poskromicielka lwów i tygrysów w jednym z wędrownych cyrków.

Banda zuchwałych bandytek składała się wyłącznie z kobiet, które związały się przysięgą i dotrzymywały wiernie tajemnicy, jeśli przypadkiem niektóre z nich wpadły w ręce policji.

Wykwintne damy, pochodzące z dobrego towarzystwa londyńskiego nie budziły wcale podejrzeń i nikt nie śmiał nawet przypuścić, iż one właśnie są wyrafinowanymi zbrodniarkami przed którymi drżało City.

Przed kilku dniami powinęła się bandytkom noga. Napadły one w nocy na pałac pewnego milionera amerykańskiego.

W czasie bójki, w której zginął od pchnięcia sztyltem kamerdyner Amerykanina, zginęła panna Ethel Kay batystową chusteczkę do nosa.

W niespełna tydzień po napadzie uwieczniła policja naczelnicka bandytek i wyłowiła 40 jej podkomendnych.

Wiadomość tę przyjęli radośnie kupcy i bankierzy londyńscy, albowiem bandytki były prawdziwą plagą miasta.



przybrany sukien.

### Panna Malicka w Łodzi



odniosła wielki sukces grając w łódzkim teatrze miejskim „Ladna historia”

### Pewna swoich sąsiadów Holandia rozbraja się

HAGA, 20 3. Parlament hollenderski rozważa plan zredukowania armii lądowej oraz floty wojennej na wzór reform przeprowadzonych w Danii.

## Miljony, które uciekły

### Z Warszawy wywieziono do Londynu oryginał Rembrandta

Z dzienników francuskich dowiedzieliśmy się o podejrzanych manipulacjach pośrednika

WARSZAWA 29.3.

P. Grabowski zgodził się na propozycję z tem jednak zastrzeżeniem, że pierwszeństwo kupna przy ewentualnej sprzedaży będą miały

muzea polskie.

I obraz wyjechał zagranicę. Po pewnym czasie właściciel otrzymał list z Londynu od Starzewskiego. Młodzieniec pisał, że portret halabardzisty okazał się

kopją Rembrandta, wobec czego wart jest najwyżej 100 funtów angielskich.

Wiadomość ta wydała się p. Grabowskiemu zupełnie prawdopodobną, ale zdziwił się, dlaczego Starzewski nie przyniósł obrazu z powrotem, lecz pozostawił w Londynie u niejakiego Barba-Jonescu, handlarza z Kenilworth Road.

zabrać obraz do oceny.

W roku 1923 p. Witold Grabowski (Szopena 1) odziedziczył ceną kolekcję obrazów. Między innymi był tam portret halabardnika, malowany przez nieznanego mistrza szkoły flamandzkiej.

Diaperci, wezwani do oceny, orzekli:

— Jest to niewątpliwie dzieło jednego z uczniów Rembrandta, a kto wie, może i jego samego.

Wiedź o skarbach sztuki szybko obieżyła Warszawę. Do p. Grabowskiego zgłaszały się liczni wielbiciele szkoły flamandzkiej. Zjawili się też niejaki Stefan Starzewski.

młodzieniec elegancki, pełen oglady towarzyskiej.

— Jadę do Paryża — oświadczył — jeżeli pan zechce, mogę

I nagle jak grom gruchnęła wieść po świecie, że w Anglii odkryto nowego Rembrandta!

Gazety francuskie podawały nawet cenę, oznaczoną przez kupców paryskich na 2 1 pół miliona franków, a angielskie na 12 tysięcy funtów

Wobec takiego stanu sprawy, p. Grabowski zawiadomił urząd śledczy. Policja

delegowała do Londynu kom. Bachracha, biegłego władającego językiem angielskim.

Dzięki życzliwej pomocy policji londyńskiej, arcydzieło zostało odnalezione w willi p. Barba-Jonescu. Obecnie toczą się rokowania dyplomatyczne o zwrot obrazu.

Sprawę prowadzi sędzia śledczy p. Dzieciołowski. Policja poszukuje Starzewskiego.

### Kapuzek wiosenny



### Cała rodzina wytruta gazem

**Straszny wypadek pod Dreznem**  
DREZNO, 20.3. W miejscowości Altrick skutkiem pęknięcia rury gazowej zaczadziła cała rodzina, złożona z 5-ciu osob. Ratunek okazał się bezskutecznym.

### Najmniejszy motocykl wyścigowy

### Oryginalna figura

### Uszkodzony krążownik



W wyścigach motocyklistów w Turynie brał udział 6 1 pół letni Reno Minetti na maleńkim motocyklu, specjalnie zbudowanym dla niego



Dwie młode tancerki amerykańskie popisują się na scenach angielskich efektywnym, pełnym sztuczek gimnastycznych, tańcem



Amerykański krążownik „Detroit”, który wskutek zderzenia z innym statkiem uległ poważnemu uszkodzeniu, naprawiany jest obecnie w Balboa

### POGRZEB

przyjaciela  
kajzera Wilhelma  
przy dźwiękach  
„Wesołej Wdówki”

Stary i wierny przyjaciel cesarza Wilhelma II-go i członek pruskiej Rady koronnej, Reeder Aleksander Calisle, zaziębł się w czasie pobytu w Doorn i zmarł skutkiem zapalenia płuc.

Wedle życzenia nieboszczyka, jego ciało spalono w londyńskim krematorium przy dźwiękach walca z „Wesołej wdówki”.

R. A. Calisle czując zbliżającą się śmierć, wezwał do siebie urzędnika krematorium, omówił z nim szczegóły pogrzebu i wpłacił zadatek.

W kilka godzin po tej rozmowie zmarł, a zlecenie umierającego ściśle wykonano.

### Wiosenne mody



skromny jedwabny kapelusz.

### Zapisy i fundacje dobroczynne w listach zastawnych

Siedemdziesiąt kilka organizacji społecznych i instytucji dobroczynnych wykonały z pośród siebie stałą delegację w celu obrony kapitałów i funduszy, ulokowanych na hipotekach, w listach zastawnych, a powstałych z ofiar i zapisów takich pokoleń.

Wobec rozporządzeń Rządu, na zasadzie których kapitały te uległyby zupełnemu niemal unicestwieniu, instytucje postanowiły bronić tej powierzonej sobie własności publicznej i podpory bytu zakładów dobroczynnych.

### Kącik humoru

**Głowa do drapania**  
— Kobięto, czemuście tak podrapali swego męża?  
— Przecież mąż jest głową domu, panie sędzio...  
— No więc co z tego?  
— Musi mi przeto być wołno w głowę drapać.

### Arcydzieło, któremu grozi zatracenie



### JÓZEF CHELMOŃSKI: „ZAMIEĆ ŚNIEŻNA PRZED ZAJAZDEM”

Połce grozi pozbycie się jednego z arcydzieł pędzla znakomitego malarza Józefa Chelmońskiego. Obraz jego p. t. „Zamieć śnieżna przed zajazdem”, malowany w r. 1887 i na wystawie w Paryżu nagrodzony wielką nagrodą, uwa-

żał sobie do kupienia jeden z kolekcjonerów amerykańskich i w tym celu osobiście przybył do Warszawy. Właściciel obrazu, znany miłośnik i znawca sztuki p. St. J. Wegierkiewicz, nie chce, mimo ponawianych propozycji

zagranicznych, pozabawić Polski arcydzieła, zwrócił się do Muzeum Narodowego w Warszawie, dając mu pierwszeństwo do nabycia obrazu przez miasto. Niestety, staje temu na przeszkodzie biurokracja magistracka, zwlekając

ca z załatwieniem formalności kupna. Za kilka dni będzie zapóźno — obraz powędruje za ocean — tam będzie bardziej podziwiany dla arcydzieła polskiego i dla... głupoty magistratu warszawskiego.

# Pierwszy Zjazd Rolniczy w Suwałkach

Sala klubu robotników chrześcijańska prawie wyłącznie drobnymi rolnikami, którzy licnie się stawili nawet z dalszych okolic powiatu.

O goda 2 p. starosta, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego, wita zjazd oraz gości krótkim przemówieniem nadmienając iż bogactwo, to mianowicie by być bogatym trzeba umieć pracować.

Dla zdobycia tej umiejętności pracy Sejmik powiatowy organizuje kursa rolnicze, wykłady, prelekcje. W tym też celu zwolany został zjazd niniejszy.

Następnie zabiera głos senator prof. Buzek, który w długim wyczerpującym przemówieniu charakteryzuje stosunki gospodarcze w Polsce. Polska jest o wiele więcej krajem rolniczym, niż inne państwa w Europie na zachodzie i wschodzie, dlatego też cała polityka gospodarcza rządu powinna się dostosować do potrzeb i wymagań rolnictwa, gdyż rozwój rolnictwa decyduje o potężności gospodarczym państwa.

W Polsce z ogólnej liczby ludności 27.400.000 z rolnictwa żyje 17.500.000 czyli 64%.

a z przemysłu i górnictwa zaledwie 4 miliony t. j. 15% gdy w Niemczech na 60 milionów ludności z rolnictwa utrzymuje się 16 mil. t. j. 25%, a 45 mil. z innych zawodów nie rolniczych. Podobnie w Czechosłowacji i innych państwach.

Udział rolników w Polsce t. j. rola uprawna, pastwiska i łąki wynosi 25 milionów ha; na tej przestrzeni na 100 ha przypada 70 ludzi którzy żyją z rolnictwa.

cyfra najwyższa w Europie, gdyż w innych państwach, jak Niemcy, Czechosłowacja, Szwecja cyfra ta nie przekracza 50. Mamy więc na każde 100 ha roli zawięz 20 ludzi czyli na całym obszarze rolnym o 5 mil.

Widzimy więc że wieś jest przeludniona, stąd mamy konieczną emigrację, sezonowe wychodźstwo na roboty rolne itp.

Dla tego nadmiaru ludności musimy stworzyć warsztaty pracy w kraju przez rozumia reformę rolną, kosztem większej własności rolnej, która obejmuje o mil. ha; resztę przestrzeni zajmują drobna i średnia własność rolna.

Reforma rolna nie rozstrzygnie sprawy, oprócz tego trzeba inną drogą polepszyć byt ludności rolniczej.

Rząd Grabskiego chciał uprzemysłowić Polskę, chciał dać zajęcie ludności w przemyśle, wszelkiemi więc środkami popierał przemysł, a ograniczał rolnictwo. Stąd pochodzi

zakaz wywozu owoców rolniczych (zniesiony dopiero od 15 sierpnia 1925 roku) co spowodowało, iż plody rolnicze były u nas o 60% tańsze niż w Niemczech.

Rolnicy z biednieją i zaprzestali kupować wyroby przemysłowe.

Sztucznie podtrzymywany drogą cel ochronnych i premij przemysł wyrabiał drogo, nie mógł liczyć na zbyt zagranicę a wewnątrz rynek zbytu dla wyrobów przemysłowych był ograniczony. Naprzykład wieszak w roku 1923 nabyto na 207 mil. zł, w roku 1924 nabyto na 130 mil. zł, w roku 1925 nabyto na 90 mil. zł; to samo z wyrobami bawełnianymi, rolmiki w Niemczech i Czechosłowacji trzy razy więcej nabywa wyrobów bawełnianych a w Ameryce 10 razy więcej niż u nas.

Zakaz wywozu owoców rolniczych i wwozu produktów

przemysłu wywołał wojnę tania z Niemcami, co do reszty poderwało rolnictwo i subzyszyło wieś.

Rząd musi prowadzić inną politykę, dążyć aby masa włościanstwa wzrosła w s i l e, miała lepszy dobrobyt. Chłop musi więcej produkować, na co potrzebna jest oświata i pieniądze. Na świecie jest dość pieniędzy, ale żeby mieć kredyt, trzeba zdobyć zaufanie zagranicy. Np. w Czechosłowacji, która unikła inflacji i spadku własnej waluty napływ obcego kapitału jest tak duży, że rząd może na 6 procent rocznie udzielać długoterminowe pożyczki.

Nasze województwo Śląskie również z łatwością uzyskało kredyt z Ameryki i ma własne fundusze wojewódzkie na potrzeby rolnictwa. Cała polityka rządu powinna zmierzać do osiągnięcia równowagi budżetowej, wtedy będziemy mieli zaufanie zagranicy i kredyt. Tymczasem mamy pustą kasę i żadne uchwały nie pomagają, gdyż z pustego i Salomon nie naleje.

Co do oświaty i organizacji rolniczej, to rząd ma tu ogromne zadanie. Drobne rolnictwo wytwarza przeważnie produkcję zwierzęcą, jak mleko, jaja, mięso. Na produktach te mamy zapewniony zbyt do Niemiec. Coby to mogło uczynić mamy przykład w Danji, której wartość wywozu produktów rolnych ze 100 ha wynosi 64 tys. zł rocznie; gdyby u nas był taki sam wywóz, to rocznie wywozilibyśmy

za 16 miliardów złotych. Stąd wniosek, iż opieka drobnego rolnictwa, oświata i organizacja rolnictwa są to naczajne chwile, które dodatnio zaważą na ogólnym dobrobycie i sile państwa.

Drugi mówca z kolei p. Wróblewski, insp. hodow. wojew. zw. kól. rol. miał wygłosić odczyt o organizacji hodowli, lecz okazało się że zebraniem temat ten nie jest obcy, słyszeli to wielokrotnie na rozmaitych kursach i zebraniach.

Ponadto uważają, że zjazd powinien mieć charakter więcej ogólny, poruszyć kwestje dotyczące ogółu, a nie specjalnie zawodowe sprawy.

Dla tego też i następny mówca p. Piątkowski, inspektor mlecz. centr. zw. kól. roln. w Warszawie, musiał swoją prelekcję ograniczyć do minimum, a szkoda gdyż wytrwały ten i doskonale znający swoją rzecz prelegent dużo dał cennych wskazówek i dobitnie udowodnił konieczność i korzyści zrzeszenia się drobnymi rolnikami, gdyż tylko w takich wypadkach możliwym jest osiągnięcie korzyści z produkcji mleka, jaj, otrzymania kredytu na melioracje i t. d. Setki tysięcy złotych wpłynęłyby do wsi gdyby posiadali spółkową mleczarnię i przy niej jajeźnię, jak tego dowodzą liczne istniejące takie zakłady.

Zorganizowany zbyt i korzyść materialna posłużyłby ludziom do postępu rolniczego. Np. mamy w kraju około 85 milionów kur, które przeciętnie znoszą po 90 jaj rocznie; cyfra bardzo mała. Ogólna roczna produkcja jaj wynosi 20.400 wagonów; gdyby tylko o 10 jaj rocznie podnieść nieśność kur przybyłoby tego produktu o 2.280 wagonów.

Po prelekcjach wyłoniła się dość chaotyczna dyskusja, której tematem były rozmaite bolączki naszego włościanstwa. Głos zabierali pp. Chalecki, Taraszkiewicz, Słowikowski, Jaroszyński i wiele innych.

Z dyskusji tej, w której nie pominięto nawet ciasnoty rynku w Suwałkach i krapujących przepisów dotyczących sprzedaży produktów rolnych

w dniu targowe, wyłoniono kilka uchwał tradycji ogólniej. Największą bolączką okazały się przepisy celne; sprawa ta stała bywaj poruszoną na wszystkich zebraniach, zjazdach, wiecach.

Zjazd uchwalił: abyby martwy las, który idzie jako materiał opaływo był sprzedawany w długich, a nie w metrach; abyby intendencja nabywała potrzebne jej produkty bezpośrednio od rolników i organizacji rolnych z pominięciem pośrednictwa dostawców wojskowych; abyby w sprawie osadników rolnych, abyby Suwałszczyzna była przeniesiona z 8 do 4-ej strefy, oraz kredyty rolnikom były wydawane w większym i na dłuższy termin; abyby w sprawie oświaty rolniczej zjazd żądał przymuszenia otwarcia szkoły rolniczej na terenie Suwałszczyzny. Jak jest zaniebdana u nas sprawa oświaty rolniczej, porównajmy odnośne cyfry u nas i w Niemczech: u nas na 17 i pół milio-

na rolników zaledwie 3 tysiące młodzieży kształci się w szkołach rolniczych, gdy w Niemczech na 16 milionów rolników, młodzieży rolniej kształci się 70 tysięcy.

Senator prof. Buzek obiecał poprosić o władze centralnych wszystkie uchwały, oraz otwarcie szkoły rolniczej w Suwałkach z wzięciem do odpowiedzialności gmach i urządzenie.

O godzinie 5-ej zjazd zakończył obrady.

Należy się gorąco podziękować p. Staroście i Wydziałowi Powiatowemu za incjatywę i zorganizowanie zjazdu, który wykazał ogromną koryść takich zebrań, rozwijających ciekawy czasami horyzont myśli i poglądów naszego włościanstwa i zmuszających patrzeć na sprawy głębiej i szerzej z punktu ogólnego krajowych interesów i potrzeb. Z przyjemnością konstatujemy iż włościanstwo nasze w wielu wypadkach takie zrozumienie ma.

## Z Litwy.

### Litwini nie szanują pamiątek historycznych.

Dopiero teraz dotarła do nas wiadomość, że litwini w m-cu styczniu r. b. zburzyli ruiny pałacu książąt Ogińskich w Wiejsiejach, na materiał na odbudowę spalonego probostwa w miasteczku.

Ruiny te znajdowały się obecnie w stanie opłakanym; przed wojną właściciel majątku Lejpany, nosił się z zamiarem nabycia, odremontowania i doprowadzenia pałacu do pierwotnego stanu.

Pod względem architektonicznym ruiny pałacu nie przedstawiały wielkiej wartości. Wiejsieje (24 km. od Sejna), dawniej miasto, a od początku XIX wieku wieś kościelna, położone są nad jeziorom Hańcza (5,5 km. kw. obszaru) z którego wypływa rzeka Biała Hańcza.

Na przeciwnym brzegu jeziora położony jest folw. Justjanów, drogi sercu polskiemu, jako miejsce zgonu bohaterki narodowej z powstania 63 r. Emilji Plater, ukrywanej w tym folwarku przez ówczesnego właściciela Ablamowicza.

Wiejsieje jest to bardzo stara osada; dobra te król Zygmunt August nadał Jerzemu Siemionowiczowi, księciu słuckiemu, który wystawił tu w r. 1582 piękny kościół na wzór katedry św. Jana w Warszawie.

Następnie dziedzicami tych dóbr był Masalscy, u których rządcą jeneralnym był Hr. Zy-

niew i temu za panowania Stanisława Augusta je sprzedał. Pałac wybudowany został za Masalskich; panował w nim wówczas ogromny przepych i Masalscy utrzymywali nawet własną zbrojną załogę.

która w potrzebie kraju występowała na posłak innym wojskom polskiem.

Hrabia Zyniew zaślubiwszy księżniczkę Ogińską, gdy z nią nie doczekał się potomstwa, dobra Wiejsieje testamentem przekazał Tadeuszowi z Kozłelska księciu Ogińskiemu, potomkowi książąt Siewerskich, w posiadaniu rodziny których dobra te przez dłuższy czas się znajdowały.

Ostatnio folw. Wiejsieje, Justjanów i Wysokie znajdowały się w posiadaniu s. p. E. Morawskiego.

Legenda przekazywana z pokolenia w pokolenie głosiła, że w podziemiach zamku ukryty jest przez ks. Jerzego Siemionowicza skarb—beczka złota, przeznaczona jakoby na wybudowanie wieży kościelnej.

W Wiejsiejach i Justjanowie Masalscy założyli piękny park, w którym hodowali rozmaite drzewa i rośliny z krajów egzotycznych sprowadzone. Do osobliwości parku w Justjanowie należy piękna aleja lipowa w kształcie dużej lity M.

W Wiejsiejach w stawie według podania, powstańcy po rewolucji 1831 roku zatopili większą ilość broni.

## Ważne zebranie Straży Ogniorowej.

W niedzielę odbyło się wyjątkowe doroczne zebranie członków raczywistych i popierających T-wa Ochotniczej Straży Ogniorowej w Suwałkach. Niedługo sala przy remizie straży wypełniona była dość szczelnie, gdyż na zebraniu stawili się 76 członków czynnych (na ogólną ilość 100); nieobecny był tylko Naczelnik Straży

p. Czesław Petrokoński i pomocnik jego p. Józef Marcolnikowski.

Ponadto przybyli członkowie Zarządu p. p. Olmowski, Głowiński i Tomaszewski z vice-prezesem p. Władysławem Stanisławskim na czele.

Pomimo szeroko rozwiniętej agitacji w prasie miejscowej, nie stawili prawie zupełnie członkowie popierający i właściciele nieruchomości w miejscach, których przecież sprawa rozwoju straży, ze względu na rozumiały, powinna szczególnie zaciekawić.

Reprezentował ich tylko p. Naftal Sperlberg.

Zebrańie zagalął p. Władysław Stanisławski, składając wniosek o powołanie na przewodniczącego

p. Franciszka Kierejszo na asesora p. p. Franciszka Ciborowskiego i Józefa Stawckiego a na sekretarza p. Stefana Mańkowskiego.

Po przyjęciu wniosku, stwierdzono prawomocność zebrańia i przystąpiono do obrad. Członek Zarządu p. Józef Olaszewski odczytał sprawozdanie z działalności Straży za rok 1925, z którego wynika, że Straż Suwałska w roku sprawozdawczym obchodziła czterdziestopięcioletni jubileusz założenia i w tymże roku czynna była przy gaszeniu 6 pożarów.

Oprócz tego alarmowana była do kilkunastu, pożarów drobnych i kominowych, stłumionych przed przybyciem straży przez ich sprawców, względnie przez sąsiadów. Sprawozdanie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Przy omawianiu sprawy zatwierdzenia projektu budżetu na rok 1926 zamkniętego cyfrą 4300 złotych, wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której

p. Władysław Bujnowski zwrócił słuszną uwagę że subsydjum Magistratu wynosi

tylko 2500 zł. a reszta wpływów istanowić mają dochody nieistale i ryki z imprez dochodowych, urządzenie których spada zazwyczaj na barki członków czynnych i zabiera im wiele czasu.

P. Stefan Scielowski krótko i treściwie uzasadniał konieczność prefinansowania pewnej sumy na remont wzgl. przebudowę wspinalni i na koszty urządzenia zjazdu strażackiego.

Gospodarz Straży p. Stanisław Maciejewski wyjaśnił, że o uzyskaniu większych sum od Magistratu w roku bieżącym nie może być mowy, gdyż budżet miasta został już zatwierdzony przez Województwo; wydatki zaś nieobjęte budżetem, jakie wypłyną w ciągu roku, Zarząd pokrywać będzie przez przeniesienie prefinansowanych sum z jednej pozycji rozchodowej na drugą.

Wreszcie zaznaczył p. Maciejewski, że Magistrat w roku bieżącym pokryje wydatki związane z nabyciem nowych środków alarmowych.

Po zatwierdzeniu budżetu, zebrani bez dyskusji postanowili, że składka członka popierającego wynosić ma, wzorem lat ubiegłych

tylko 5 zł rocznie. Z pośród kończących kadencję członków Zarządu wybrani zostali ponownie p. p. Stanisławski, Olaszewski i Tomaszewski,

a oprócz nich wybrano na członków pp. Jana Konopko i Dr. Lipińskiego, na zastępców zaś: pp. Wacława Kunca i Tadeusza Barszczewskiego.

Komisję rewizyjną pozostawiono w dotychczasowym składzie osobowym, a mianowicie: pp. Wł. Bujnowski, Inż. Tyszkowski i Kamiński.

Na zakończenie zgodnie z wnioskiem p. Bujnowskiego, wśród burzliwych owacji, zebrani złożyli podziękowanie gospodarzowi straży p. Stanisławowi Maciejewskiemu, za umiejętną gospodarkę i oszczędne dysponowanie funduszami straży.

Omawiana była również sprawa przyjęcia udziału w rezurekcji wielkanocnej. Sprawę budżetu Straży Suwałskiej omówimy szczegółowo w najbliższym numerze naszego pisma.

## Kradzież.

Słusarzowi Lejble Złowskiemu (Male-Raczk 9) skradziono w dniu 28 b. m. narzędzia słusarskie, wartości 160 zł. Sprawcę kradzieży narazie nie ujawniono.

## Niezadowoleni

Podobno Józef Buraczewski, Aleksander Borkowski, Wacław Gryckiewicz i Władysław Dobryłowicz niezadowoleni są z policji za to, że dnia 28 b. m. sporządziła na nich protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

Zdawało się im że w niedzielę można sobie pozwolić.

## Na święta!

Dzisiaj rozpoczynają się dwutygodniowe ferje świąteczne we wszystkich zakładach naukowych.

## Odpowiedzi Redakcji.

„Suwałczaninowi”: Dziękujemy uprzejmie za życzliwe uwagi.

## Wyborne wędliny

Na nadchodzące święta polecamy Wyborne wędliny ul. Kościuszki 49. Z. K.

## Szwaczka

tylko przychodzi, gdyż nie posiada maszyny, poszukuje zajęcia. Laskawe oferty do Administracji „Dziennika Suwałckiego” lub ul. 1-go Maja 86. Sierocka Jadwiga.

**LEKARZ DENTYSTA**  
(Absolwent Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie)  
**Witold Stankiewicz**  
zmienił godziny przyjęć.  
przyjmuje od 5 do 8 p. p.  
UL. KOŚCIUSZKI, 13.

**ROZKŁAD jazdy pociągów, odchodzących ze stacji Suwałki:**  
Do Warszawy godz. 17.55 (tylko trzy wagony).  
do Białegostoku godz. 6.05  
„ Trakiszek g. 9.55 i 18.05  
„ Raczek godz. 8.20 i 20.20.

**Kup los loterii fantowej Towarzystwa LOTNICZEGO.**  
Zapisujcie się na członków Suwałskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.  
Zapisy przyjmuje skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i administracji 68. Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW GAWUĆ. Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI. Drak. St. Milewskiego w Suwałkach.